

"GUARDIAN" - o żydowskim odrodzeniu w Polsce.

Wiele wskazuje na to, że po latach Polacy odkrywają na nowo swoje utracone Żydowskie dziedzictwo, a antysemityzm jest coraz mniej popularny - pisze "Guardian".

Na Kazimierzu, dawnej żydowskiej dzielnicy Krakowa, oznaki ożywienia widać wszędzie. Istnieją już restauracje z hebrajskimi napisami, centra społeczności żydowskiej, gdzie studenci mogą zjeść posiłki w czasie szabatu, a ostatnio powstało nawet przedszkole żydowskie. Wielkim wydarzeniem jest również Festiwal Kultury Żydowskiej, który co roku przyciąga prawie 13 tysięcy odwiedzających. Â

Festiwal jest najbardziej widocznym symbolem odnowy w cieniu Holocaustu. Kraków jest najbliższym większym miastem w pobliżu Auschwitz, ale stał się również miejscem, gdzie Polacy odkrywają swoje utracone dziedzictwo i kulturę.

Â

Ważnym miejscem jest również krakowskie Centrum Społeczności Żydowskiej (Jewish Community Centre) mieszczące się przy ulicy Miodowej. Ten zniszczony przez nazistów budynek, został odnowiony i obecnie gości tłumy odwiedzających. Otwarty w 2008 roku przez księcia Karola ośrodek proponuje zajęcia językowe z jidysz i hebrajskiego, wprowadzenie do religii, ale również zajęcia jogi, tańca brzucha i koszykówki. - Myślę, że ludzie, w szczególności w Krakowie, od kilku lat mówili o odrodzeniu kultury żydowskiej w mieście. To było zainteresowanie głównie ze strony nie-Żydów - mówi Jonathan Ornstein, dyrektor CSŻ. - Teraz jesteśmy na innym etapie. Ludzie z żydowskimi korzeniami angażują się w działania społeczności żydowskiej - uważa. Ornstein dodaje, że do Centrum codziennie przychodzą ludzie, którzy nie mają kontaktu z żydowską kulturą, ale chcą odkrywać swoje korzenie.

Â

Jeden z miejscowych rabinów opowiada historię człowieka, który odkrył, że jego matka jest Żydówką urodzoną podczas wojny w getcie w Krakowie. Powiedziała mu, że trzymała to w tajemnicy przez całe życie. Po czasie okazało się, że ojciec chłopaka również był Żydem.

Â

W Krakowie jest obecnie niewiele ponad 100 oficjalnych członków społeczności żydowskiej, ale również 400 osób uważających się za Żydów. Początkiem tej fali była organizacja Festiwalu, którego 21. edycja odbędzie się w tym roku. Jest to wydarzenie, które łączy kilka kultur. Obok muzyki klezmerskiej i jidysz można tam zobaczyć filmy z przeszłości i kulturę awangardową. W tym roku na uczestników czekają również warsztaty kaligrafii hebrajskiej, gotowania żydowskich potraw, śpiewu, a także specjalny akt z USA "hip-hop spełnia klezmer".

Â

Dyrektor Festiwalu, Janusz Makuch mówi, że impreza przypomina Polakom, że ich kultura nie jest "monolitem". Jako jeden z przykładów podaje kompozytora Mordechaja Gebirtiga. - Gebirtig skomponował wiele pięknych piosenek śpiewanych przez Polaków. Polacy śpiewając te melodie nie zdawali sobie sprawy, że tak naprawdę śpiewali piosenki żydowskie - dodaje. - Zamiast hermetyczności, kultura żydowska była spleciona z polską - kończy. Jeden z tegorocznych wykonawców, Jarek Bester, z Bester Quartet opisuje swoją muzykę jako współczesną muzykę kameralną. Na nowo interpretuje tradycyjny jidysz, a jego płyta jest mieszanką melancholijnych skrzypiec i grzącego akordeonu. - Holokaust był w pewnym sensie przerwą w komponowaniu i grze muzyki klezmerskiej.

Â

Teraz staramy się to kontynuować w taki sposób jakby nie było II wojny światowej - mówi. Żydowskie życie w Krakowie zostało wygaszone przez hitlerowców, a w czasie PRL było dostępne tylko w podziemiu. Kazimierz, gdzie kręcono "Listę Schindlera" był okropnie zaniedbany i słabo zaludniony. Ostatnimi czasy ta dzielnica jest jedną z najmodniejszych części miasta. Chodniki są zatłoczone przez kawiarniane ogródki, a ulice są wypełnione barami, pubami, butikami i małymi galeriami sztuki. Jeszcze tylko fasady niektórych kamienic wskazują na zaniedbania, jednak również ich stan szybko się poprawia. Żydostwo stało się punktem marketingowym, a nawet oznaką bycia "cool", co, jak pisze "Guardian" często jest pozbawione smaku.

Â

Lokalny rabin Elieze Gurary jest zaniepokojony również modą prezentowaną na sklepowych manekinach, na których widać lalki w czarnych szatach i brodatych mężczyzn. - Takie coś jest na granicy karykatury - mówi. - Mamy jakieś fałszywe bary w stylu żydowskim, a ja chciałbym koszernej restauracji prowadzonej przez Żydów, które będą realistyczne - mówi o centrach żydowskich Ornestein. - Myślę, że taki stan jest jeszcze daleko przed nami, ale wszystko zmierza w dobrym kierunku. Sam fakt, że możesz pójść do restauracji żydowskiej i spotkać tam ludzi jest niezwykle pozytywny - dodaje.

Â

Ornstein wskazuje również, że bardzo ważny jest pozytywny stosunek do Żydów i to, że członkowie społeczności czują się bezpiecznie. - To duża różnica w stosunku do większości gmin żydowskich w Europie - kończy. Badania przeprowadzone w zeszłym roku przez polski ośrodek badawczy wykazały, że w ostatnim dziesięcioleciu zanotowano spadek antysemityzmu wśród wszystkich grup wiekowych w Polsce. Na pytanie o wpływ Żydów na polską politykę pozytywnie odpowiedziało tylko 6 procent ankietowanych, co w porównaniu do badania z 2002 roku jest spadkiem aż o 14 procent.

Â

Naczelny rabin Polski, Michael Schudrich uważa, że badania antysemityzmu w Polsce nie pokazują podstawowych problemów. - Błędem tych badań jest to, że pokazują, że 20 procent Polaków prezentuje antysemickie postawy, jednak nie mówi co myśli pozostałe 80 procent - mówi. Schudrich zauważa również, że coraz więcej osób odrzuca antysemickie tendencje głównie ze względu na osobę Jana Pawła II. - Papież zrobił więcej dla walki z antysemityzmem niż ktokolwiek przez ostatnie 2000 lat. - dodaje.

Â

Schudrich, który urodził się w Nowym Jorku, a do Polski przyjechał w 1992 roku, uważa, że dzięki polskiemu Papieżowi, antysemityzm wśród katolików jest coraz mniej akceptowalny. Rabin zauważa powolne, subtelne zmiany w stosunkach między polskimi Żydami, a szerszą społecznością. - Mam rozmowy z różnych miast, gdzie ludzie mówią "Czujemy obowiązek utrwalić pamięć o Żydach, którzy kiedyś tu mieszkali". W przeszłości mówiło się: "Co można zrobić, aby oczyścić wasz cmentarz", a dzisiaj jest: "Co można zrobić, aby oczyścić nasz cmentarz". - mówi Schudrich, który we wtorek, razem z ambasadorami Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Izraela był w Zamościu, gdzie w XVII wiecznej synagodze będzie mieścić się centrum kultury żydowskiej.

Â

Schudrich starannie dobiera słowa, kiedy dziennikarze "Guardiana" pytają o najnowszą książkę Jana Grossa "Złote Żniwa". - To ważne, aby rozmawiać na ten temat. Niektórzy ludzie robili okropne rzeczy, ale wiedzieliśmy to już wcześniej. Pytaniem jest czy to było powszechne? Czy w Treblince i Birkenau to byli ci sami ludzie, czy inni? - mówi Schudrich - Wydaje się, że wszyscy to robili - dodaje. Schudrich zastanawia się również czy ludzie robili to dlatego, że ofiary były Żydami, czy dlatego, że hitlerowcy zniszczyli wszelkie poczucie moralności.

- Gross pisze w taki sposób, żeby sprowokować, a nie wychować. Polacy nie reagują na niego dobrze - mówi. Polska była kiedyś drugim co do wielkości domem dla społeczności żydowskiej na świecie. Obecnie ich liczba jest mała, jednak historia Żydów nadal pozostaje dumą 700-letniego Krakowa.

Â

- Siedzimy na Kazimierzu, założonym przez jednego z królów polskich w 1335 roku i jesteśmy otoczeni przez siedem pięknych barokowych i renesansowych synagog. - mówi Janusz Makuch. Dodaje, że Polska, a w szczególności Kraków, była zawsze dumna z pluralizmu kulturowego. Nadal mieszka tu wiele osób różnych narodowości: Polaków, Żydów, Rosjan, Ormian, którzy żyli razem i respektowali się wzajemnie. - To właśnie to co staram się badać i zachowywać. Wszystko się miesza i przeplata przed drugą wojną światową. Prawie wszystko - kończy Makuch.

Â

/zrodlo: onet.pl wiadomości/